

31.10.2017

22 Ogólnopolskie Prezentacje Twórczości

II miejsce Krzysztof Zdunek - za zestaw wierszy

"Pan Poldek"

Zapach chleba niesie w sobie
wszystkie smaki dzieciństwa
a pod chropawą skórką
jest miększy tajemnicy.
Pamiętam, wciąż pamiętam
wszystkie tamte okręty
które z pewnością odpłynęły
gdzieś na drugą półkulę,
gdzie ludzie muszą chodzić
do góry nogami.
Pamiętam Pana Poldka
z piekarni za rogiem
co strugał czasem dla nas
piękna łódki z kory.
Pan Poldek był milczący,
skrywał blizny na twarzy.
I choć ręce na dodatek
miał wielkie jak bochny,
nie pasował nijak
do roli czarownicy,
co Jasia i Małgośię chciała wrzucić do pieca.
On tylko rzucał - mówili rodzice -
dawno, dawno temu
skibki chleba za druty
ciemnowłosym dziewczynkom.
Pamiętam, wciąż pamiętam
te wszystkie okręty,
które nam odpłynęły
i nigdy nie powrócą.
Rzucam chlebem w łabędzie,
puszczam kaczki kamieniem
po pokrywach fal.

"Transatlantyk"

Zatrzymujesz się już od dawna,
coraz częściej stajesz,
w bardziej obcych portach,
przystaniach, na lotniskach,
wymyślając sobie sprzed lat.
Transatlantyk odpływa,
odpływa, odpływa...
To już nie ból,
to tylko melancholia.

"Olszyzna"

Bywają takie dni i noce,
zbyt krótkie, za rzadkie
i niespodziewane...
Bywają takie noce,
kiedy bobry z przejęciem
temperują na ołówki
połacie olszyny.
Bywają wtedy takie dni,
kiedy wydeptane ścieżki,
rozwidlające się jeszcze wczoraj
do spraw, do kaw i donikąd,
dziś zakryte całkiem
żeremim rozlewiskiem.
Nad wodą olszyzna.
Tak, olcha ma krwistość sekwoi
i plastyczność lipy.
Bywają takie dni i noce,
kiedy krąg zewnętrzny
wydaje się większy
od czapki muchomora.